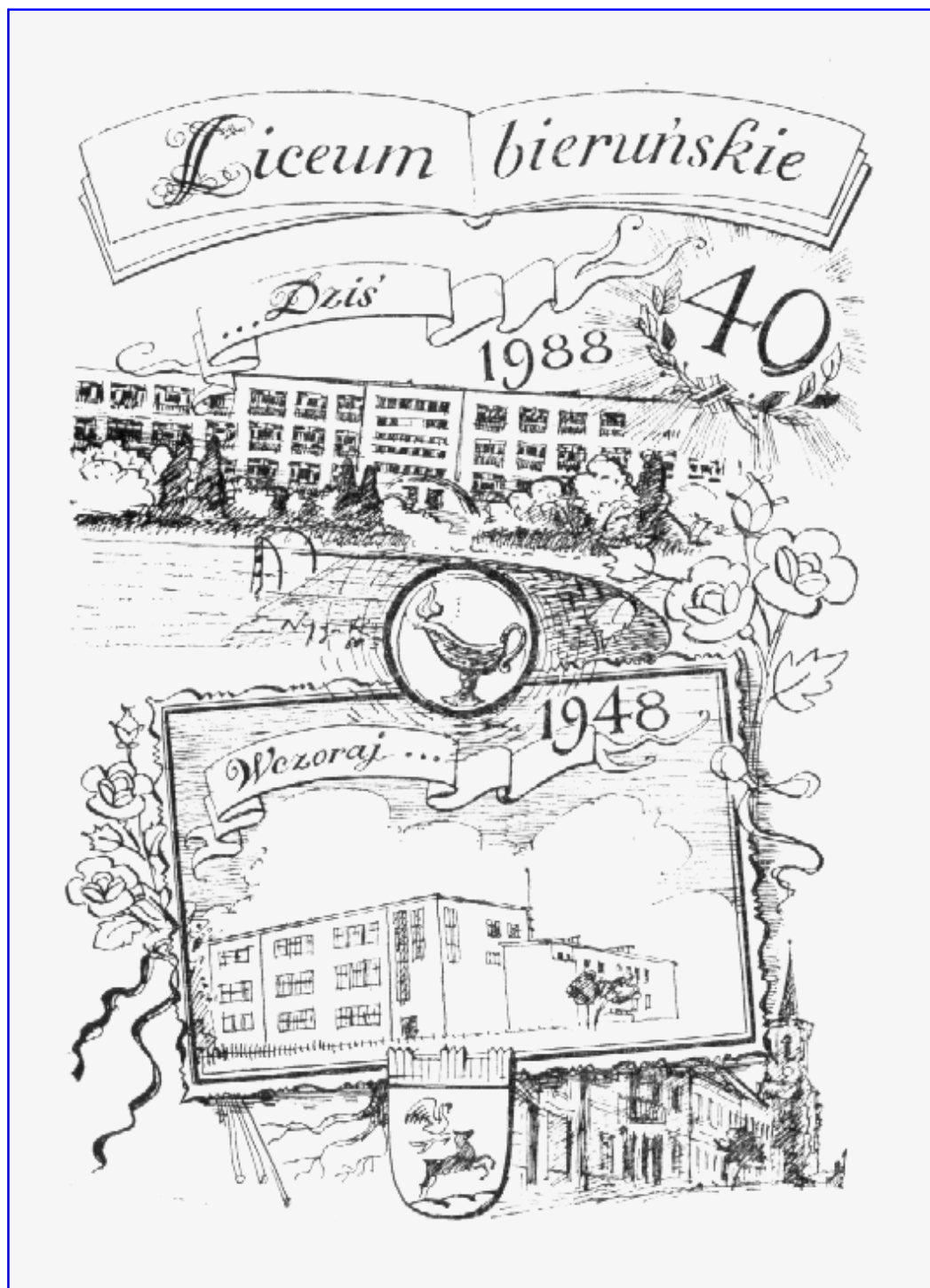


ALOJZY LYSKO  
JÓZEF KALETA

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE  
im. Powstańców Śląskich  
w Tychach – Bieruniu Starym  
1948-1988

„III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”



## Z DZIEJÓW BIERUŃSKIEJ SZKOŁY

W 1988 roku mija 40 lat od chwili powstania III Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu Starym. Na dzisiejszym obszarze Tychów jest to najstarsza tego typu szkoła. Znamienny ten fakt zobowiązuje do tego, by z wielkim szacunkiem odnieść się do niezaprzeczalnych już dziś zasług wniesionych przez tę placówkę w rozwój miasta, a przy okazji mądrą refleksją pochylić się nad wielowiekowymi tradycjami oświatowymi Bierunia, na których żyznej glebie wyrosnąć mogła ta i inne szkoły.

Na dawnej Ziemi Pszczyńskiej znajdowały się trzy miasta: Pszczyzna, Mikołów i Bieruń, które dla najbliższej sobie okolicy były swoistymi ośrodkami życia społeczno-gospodarczego. Wśród tych miast zdecydowany prymat wiodła Pszczyzna, co jest zrozumiałe, gdyż była siedzibą władzy książęcej, a później miastem powiatowym. Ranga pozostałych dwóch miast była mniejsza i do pewnego czasu równorzędna. Dopiero w XVIII wieku, po licznych kataklizmach jakie przetoczyły się przez tę ziemię, Bieruń w stosunku do Mikołowa zaczął powoli tracić dystans i szanse rozwojowe. Nie miało to jednak większego wpływu na stan świadomości mieszkańców osady nad Mleczną. Kolejne pokolenia bieruniaków nigdy nie straciły aspiracji dorównywania sąsiadowi z zachodu, a już szczególnie w dziedzinie życia umysłowego.

Zaświadczają o tym choćby dzieje oświaty w Bieruniu. Pięknym zwieńczeniem tych aspiracji i dążeń było powołanie do życia pełnej szkoły średniej — liceum ogólnokształcącego.

Zanim się jednak o szkole tej napisze, trzeba koniecznie nawiązać do kart historii, które opisują dawniejsze dzieje szkolnictwa.

Najstarsza wzmianka o szkole w Bieruniu pochodzi z 1677 roku. Zawiera ona informację, że podczas pożaru miasta spłonęła również szkoła. Ale początków szkoły w Bieruniu należałoby szukać co najmniej dwa wieki wcześniej. Potwierdzać to zdają się losy wybitnych mieszkańców miasta. Już bowiem w XV wieku na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie studiowało kilku bieruniaków. Pierwszym, którego imię odnaleźć można w albumie przyjęć z 1418 roku, był Marcin z Bierunia. W późniejszych latach w księgach krakowskiej Alma Mater natknąć się można na kolejnych scholarów rodem z Bierunia (w latach 1757—1765 kształciło się ich najwięcej, bo aż dziesięciu).

Młodzi z tutejszego miasteczka udawali się też po nauki na uniwersytety do Pragi i Ołomuńca. Jednym z nich był w połowie XVI wieku Marcin Wydra, syn kowala bieruńskiego. Uzyskał on tytuł doktora obojga praw i został obdarzony szlachectwem i wysokimi godnościami cesarskimi. Ponadto ze starych kronik miejskich i kościelnych można się dowiedzieć, że bieruniacy na ogół potrafili czytać i pisać, a umiejętności tych nie mogli przecież nabyć bez szkoły. Fakt ten nie tylko potwierdza istnienie szkoły parafialnej, ale dowodzi wysokiego, jak na ówczesne czasy poziomu oświaty w mieście.

Przykłady powyższe mogą stanowić dowód na to, że w Bieruniu musiała istnieć szkoła już na początku XV wieku. Zapewne powstała ona w tym samym czasie, kiedy księżna Helena, pani na Pszczyźnie przyczyniła się do wzniesienia tu w 1420 roku kościoła św. Bartłomieja.

Pierwszym natomiast nauczycielem był prawdopodobnie „cantor Bartek” wzmiankowany w źródłach w latach 1572—1593. W zapiskach z 1472 r. natknąć można się na bakałarza Kaspara Diakusa. Tak, czy inaczej obaj, Bartek i Kaspar uczyli w szkole znajdującej się w plebańskim ogrodzie, przy uliczce przebiegającej wzdłuż północnej ściany kościoła św. Bartłomieja, o czym wspominają stare kroniki.

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

Po kolejnych pożarach, w związku z odbudową i rozbudową kościoła postanowiono szkołę przenieść do innego, bezpieczniejszego miejsca. Stało się tak dość późno, bo w 1828 roku.

Za sprawą księdza Żychonia, ówczesnego proboszcza bieruńskiego, wykupiono pole Antoniego Nygi i Jonka Bycza przy drodze prowadzonej do Zabrzegu (Bierunia Nowego) i na nim — staraniem rektora Józefa Polaczka z pieniędzy parafialnych i miejskich wybudowano nową, obszerną szkołę wraz z mieszkaniem nauczyciela. Wspomina się o tym dlatego, bo w tym miejscu znajduje się obecna szkoła podstawowa nr 27 im. Gen. K. Świerczewskiego, którą kieruje mgr Jan Wala, a 51 nauczycieli uczy i wychowuje 974 dzieci. Wspomina się również o tym po to, aby wiedzieć, że w tym szczególnym miejscu narodziło się w 1948 roku liceum.

Bieruń w swej długiej historii miał i inny ważny dla oświaty epizod. W latach 1845—1856 był ośrodkiem administracji szkolnej dla północnej części powiatu pszczyńskiego.

Inspektorem szkolnym w tych latach był ks. Jan Hawlicki — proboszcz bieruński. W 1853 roku szkoły tego inspektoratu wizytował na polecenie Rejencji Opolskiej ks. bp Bernard Bogedain — wizytator generalny szkół.

W zaleceniach powizytacyjnych, ten świątły Ślązak z Wróblina domagał się od rektorów szkolnych nauczania w języku ojczystym. Jest to fakt godny odnotowania, gdyż szkoła pszczyńska właśnie dzięki temu, nigdy nie wyrzekła się swojskości.

W okresie międzywojennym rozkwit rzemiosła w Bieruniu i rozwijający się żywiołowo w okolicy przemysł domagały się coraz większej liczby dobrych fachowców różnych specjalności. Nauka zawodu, przebiegająca tradycyjnym trybem w warsztatach rzemieślniczych „u majstra” już nie mogła sprostać wymaganiom czasu. Staraniem cechów organizowano w mieście wieczorowe kursy dokształcające, które dawały teoretyczną podbudowę dla umiejętności zdobywanych w warsztatach znakomitych i sławnych „fachmanów” bieruńskich, jak w warsztacie ślusarskim — u Michalika, stolarskim — u Kulasa, szewskim — u Długonia, krawieckim — u Gretki i in. Podobne kursy zawodowe dla swoich pracowników organizowała wytwórnia „Ligoza”. Trwały one od miesiąca do czterech i były prowadzone według programów Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego. Wspomina się o tych formach dlatego, bo z ich doświadczeń skorzystano po wojnie, powołując już w roku szkolnym 1945/46 wieczorową szkołę dokształcającą znajdującą się w budynku szkoły powszechnej. Uczęszczali do niej uczniowie z okolicznych warsztatów w liczbie około 60.

W następnym roku z powodu dużego napływu kandydatów, z tej szkoły wyłoniły się dwie samodzielne jednostki: Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa zlokalizowana w Lędzinach, (kierownictwo nad nią objął zasłużony dla oświaty śląskiej nauczyciel, Anielin Fabera) i Państwowe Gimnazjum Przemysłowe (od 1950 roku — Chemiczne) zlokalizowane w Wytwórni Chemicznej „Ligoza”. Dyrektorem tej cieszącej się wysokim poziomem kształcenia był najpierw inż. Klimas, a później mgr inż. Teodor Musioł.

Z tego widać, że Liceum, o którego powstanie zabiegano zaraz po wojnie, nie wyrosło na nowiu oświatowym. Narodziło się z dobrych tradycji i sporego już dorobku organizacyjno-pedagogicznego tutejszej społeczności.

## RYS HISTORYCZNY LICEUM

Kto bliżej poznał historię tej ziemi, wie, że start intelektualny młodych Ślązaków w pruskim systemie oświatowym był poważnie utrudniony. W okresie międzywojennym, już w niepodległej Polsce możliwości dalszej edukacji młodzieży śląskiej, zwłaszcza na poziomie wyższym z wielu względów także były ograniczone. Dopiero po drugiej wojnie światowej, w nowych warunkach ustrojowych zapewniono młodzieży śląskiej równy start życiowy.

Szkoły wszystkich szczebli, których sieć ulegała dużemu zagęszczeniu, stały się instytucjami ogólnodostępnymi i bezpłatnymi.

Wykorzystując te szanse, grupa działaczy bieruńskich na czele z ówczesnym kierownikiem szkoły powszechnej, Franciszkiem Banotem — podjęła starania nad zorganizowaniem w starym, z bogatymi tradycjami miasteczku pełnej, 11-letniej szkoły ogólnokształcącej. Placówka ta miała umożliwić zdobycie matury przez najbardziej uzdolnioną młodzież z okolicznych miejscowości, dość znacznie oddalonych od ośrodków miejskich i stworzyć im szansę podjęcia studiów wyższych. Starania poparte mocnymi argumentami zakończyły się pomyślnie.

Zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 28 sierpnia 1948 roku powołano do życia 11-klasową Szkołę Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego. Dyrektorem obu jednostek został mianowany mgr Franciszek Banot, który objął trud organizowania szkoły. Nabór kandydatów przeprowadzono w szkołach powszechnych Międzyrzecza, Świerczyńca, Bojszów, Bijasowic, Bierunia Nowego, Czarnuchowic, Kopciowic, Chełmu, Imielina Kosztów, Krasów, Hołdunowa, Lędzin, Ścierń, Górek, Goławca, Bierunia Starego, Urbanowic, Jaroszwic i Tychów. Do egzaminu wstępnego zgłosiło się kilkudziesięciu absolwentów z najlepszymi świadectwami, lecz 1 września 1948 roku w klasie ósmej licealnej (szkoła podstawowa była wówczas siedmioletnia) znalazło się tylko 30 najlepszych.

Gimnazjum (siłą tradycji przedwojennej tak jeszcze szkołę zwano) szybko zdobywało sobie uznanie w środowisku. Była to zasługa pierwszych nauczycieli, których udało się pozyskać dla szkoły, a których nazwiska przeszły już prawie do legendy: Henryk Swoboda — nauczyciel języka rosyjskiego, zastępca dyrektora szkoły, Józef Badura — nauczyciel języka polskiego, Stanisław Droś — matematyk, Ludwik Sinka — wykładowca geografii i astronomii, Franciszek Skrobol — świetny fizyk i chemik, Edmund Zalewski — nauczyciel łaciny, Helena Wydra — nauczyciel historii, Bolesław Krzempek — nauczyciel wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Bolesław Drobczyński — nauczyciel śpiewu — oto tylko niektórzy, bardziej znani.

Chwilą, nie bez pewnych obaw oczekiwaną miał być pierwszy egzamin dojrzałości. Przeprowadzono go pod koniec maja 1952 roku. Dla Bierunia i okolicznych miejscowości było to historyczne wydarzenie. Bo oto, z niewielkiego miasteczka, tropem swoich poprzedników z minionych epok, miało się udać do szkół wyższych kolejne pokolenie młodych, zaświadczać o niezniszczalnej żywotności pięknych tradycji oświatowych tej ziemi. Do matury zostało dopuszczonych 18 abiturientów, lecz egzamin zdało tylko 15.

Swoją postawą i zaprezentowaną wiedzą udowodnili, że to środowisko na taką szkołę w pełni zasługuje. Byli to: Konrad Bajura, Tadeusz Botor, Marcei Czarnynoga, Felicja Hachuła, Genowefa Kajdasz, Alojzy Kostyra, Bernard Krawczyk, Jan Raszka, Gertruda Sikora, Janina Strzeżyk, Paweł Szczygieł, Aniela Szojda, Ludwik Targiel, Jadwiga Wróbel i Augustyn Żogała.

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

W początkowym okresie istnienia, szkoła prowadziła działalność w trudnych warunkach lokalowych. Przy zakładach i kopalniach w Bieruniu, w Hołdunowie, Łędzinach, Tychach wznoszono nowe osiedla. Przybywało ludzi. Powiększała się też z roku na rok liczba

uczniów w obydwu szkołach: podstawowej i liceum. Wychodząc na przeciw narastającemu problemowi przepełnienia, w 1958 roku zawiązał się społeczny komitet, który postawił sobie za cel rozbudowę szkoły. Dzięki jego wysiłkom, a przede wszystkim przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego Wiktora Wolnika i Józefa Kocurka — przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bieruniu Starym, w latach 1958-1962 zbudowano tak potrzebną salę gimnastyczną wraz z przylegającym boiskiem sportowym i skrzydło południowe szkoły, w którym znalazły się nowe sale lekcyjne.

Warunki nauki dla 176 uczniów liceum i 523 uczniów szkoły podstawowej nieco się poprawiły. Uruchomiono w Bieruniu liceum prowadziło działalność w regionie o żywych wciąż tradycjach powstańczych. Samo miasto i pobliskie wsie pszczyńskie były w latach 1919—1921 terenem aktywnych działań powstańczych. W trzecim powstaniu, pod Górą Św. Anny była się słynna kompania bieruńska pod dowództwem Jakuba Kostyry. W bieruńskiej szkole w 1921 roku znajdował się szpital powstańczy. Franciszek Skrobol — nauczyciel liceum walczył w powstaniach. W miejscowym kole ZBoWiD działało liczne grono żyjących jeszcze powstańców, którzy jak Augustyn Seweryn często odwiedzali liceum, spotykając się z młodzieżą.

Pielęgnowanie patriotycznych tradycji uznano za ważną część systemu wychowawczego szkoły. Te fakty zadecydowały o wyborze imienia szkoły. W maju 1960 roku, w kolejną rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego nadano liceum imię Powstańców Śląskich. Ta podniosła uroczystość była symbolicznym ukłonem wobec historii i wyrazem czci dla żyjących jeszcze weteranów powstań oraz pamięci dla tych, co pomarli.

Do połowy lat 60-tych Liceum razem ze Szkołą Podstawową stanowiło 11-klasową Szkołę Ogólnokształcącą zwaną jedenastolatką. W liceum istniały wówczas pojedyncze oddziały w klasie VIII, IX, X, XI. W wyniku reformy oświaty, polegającej między innymi na wprowadzeniu ośmioletniej szkoły podstawowej — nastąpiło organizacyjne oddzielenie podstawówki od liceum. Dyrektorem liceum pozostał Franciszek Banot, zaś dyrektorem szkoły podstawowej został — mgr Mirosław Jaworski.

W tym okresie liczba oddziałów w liceum podwoiła się. W każdej klasie, które od tego czasu zmieniły numerację na I, II, III i IV uczyło się około 60 uczniów. Razem szkoła liczyła 278 młodzieży (1966 r.) Idąc z duchem czasu i założeniami reformy oświaty wprowadzono elementy specjalizacji kształcenia. Powstały klasy o czterech profilach: humanistycznym, matematyczno-fizycznym, biologiczno-chemicznym i ogólnym. Pociągnęło to za sobą ilościowy wzrost kadry nauczającej i duże jej zróżnicowanie pod względem fachowym.

Miało też wpływ na poprawę wyników nauczania i lepsze przygotowanie absolwentów do studiów wyższych.

Dwie samodzielnie działające szkoły w jednym budynku poważnie utrudniały prowadzenie prawidłowej pracy dydaktyczno-wychowawczej obu jednostek. Mimo rozbudowy obiektu, ciasnota stawała się coraz bardziej dokuczliwa, toteż w 1966 roku rozpoczęto przygotowania do budowy nowej szkoły przeznaczonej tylko dla liceum. Została ona zlokalizowana przy ul. Piaskowej, wychodzącej z rynku na zachód w stronę Łysiny, na zachodnim brzegu Mlecznej. Dzięki zabiegom władz miejskich (Bieruń wtedy był jeszcze samodzielnym miastem o powierzchni 20 km kw., w którym mieszkało około 6 tysięcy mieszkańców) i przychylność władz powiatowych w Tychach, a zwłaszcza dużej pomocy materialno-technicznej Zakładów Tworzyw Sztucznych „Erg”, rozpoczęto niebawem roboty budowlane.

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

Po dwóch latach budowy w roku szkolnym 1969/70 wprowadzono się do nowego obiektu. Oficjalne otwarcie nowej szkoły nastąpiło 16 października 1969 roku. Świadcami tej historycznej chwili była licznie zebrana młodzież, nauczyciele, weterani powstań, mieszkańcy Bierunia, przedstawiciele władz miejskich, powiatowych i wojewódzkich.

Pierwszy rok pracy w nowym budynku nie był łatwy. Trzeba było zagospodarować kilkanaście sal lekcyjnych, wyposażyć je w odpowiednie meble, sprzęt, pomoce naukowe. Dużo roboty czekało na terenach wokół szkoły. Dzięki pełnej poświęcenia pracy nauczycieli i spontanicznej pomocy uczniów i rodziców szybko uporano się z robotą.

Te pierwsze trudne lata były ostatnim okresem pracy pedagogicznej zasłużonego dla oświaty śląskiej dyrektora liceum, mgr Franciszka Banota. Założył tę szkołę, kierował nią przez 23 lata, następnie podjął i doprowadził do końca dzieło budowy nowej szkoły. Odchodząc, pozostawił po sobie serdeczną pamięć uczniów i mieszkańców Bierunia.

Od 1 września 1971 r. stanowisko dyrektora objął mgr Franciszek Kagan. Urodzony 13 marca 1935 roku w Żabinie, woj. Tarnów. W 1959 roku ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Katowicach jako magister fizyki. Przedmiotu tego nauczał w latach 1959—1966 w LO w Katowicach i w LO w Tychach. w okresie od 1966 r. do 1971 r. był dyrektorem LO w Mikołowie, skąd przeszedł na równorzędne stanowisko do Bierunia.

Dzięki jego staraniom została zbudowana szatnia, a nad nią dodatkowa izba lekcyjna. W wolnych, niewykorzystanych miejscach powstały małe sale do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych. Ponadto został uporządkowany teren wokół budynku szkolnego. Założono klomby, posadzono drzewa i krzewy, urządzono boisko sportowe. Pieczę nad utrzymaniem i wzbogacaniem zieleni objęła Rada Młodzieżowa. Szkoła została również wzbogacona o nowe pomoce naukowe zakupione z dotacji w wysokości 260 tys. zł przyznanej 15 maja 1974 roku przez gen. Jerzego Ziętkę.

W 1970 roku w nowym budynku liceum lokum znalazła reaktywowana po 14-letniej przerwie Zasadnicza Szkoła Zawodowa ZTS „Erg”. Naukę rozpoczęło w niej 56 uczniów, w dwóch oddziałach, aparatowy procesów chemicznych i ślusarz mechanik. Organizacją zajęć praktycznych zajął się nauczyciel zawodu Augustyn Czarnynoga, który w tym charakterze pracuje do dziś.

Znaczącym osiągnięciem Rady Pedagogicznej w tym czasie było wzbogacenie form pracy wychowawczej i podniesienie jej poziomu, zwłaszcza w dziedzinie rozbudzania aktywności społecznej. Obecność szkoły w środowisku była coraz bardziej dostrzegalna. W dowód uznania jej wkładu w życie społeczne miasta, w 1975 roku ZTS „Erg” jako Zakład Opiekuńczy oraz Komitet Rodzicielski ufundowały szkole sztandar. Został on wręczony na uroczystości w dniu 14 listopada 1976 roku. Zebrana w Zakładowym Domu Kultury młodzież w obecności swych nauczycieli, rodziców i zaproszonych gości złożyła na sztandar ślubowanie dochowania wierności ideałom ojców i polskiej szkoły.

Do liceum uczęszczało wówczas najwięcej uczniów w całej 40-letniej historii, bo aż 633. Dziewczęta stanowiły 76% ogółu młodzieży. Kadra nauczająca liczyła 23 nauczycieli etatowych i 7 dochodzących.

W 1975 roku w wyniku zmian w podziale administracyjnym kraju, Bieruń stał się dzielnicą miasta Tychy. Usprawnienie komunikacji, jakie nastąpiło w związku z tym faktem, miało duży wpływ na wzrost liczby uczniów dojeżdżających, zwłaszcza z kierunku Tychów.

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

Wchłonięcie Bierunia przez organizm nowego miasta Tychy uczyniło ponadto liceum bieruńskie najstarszą szkołą tego typu w mieście i skomplikowało numerację. Było najstarsze, a nosiło numer III zamiast I. Stało się tak dlatego, gdyż władze oświatowe chciały uszanować już istniejącą numerację dotychczasowych szkół tyckich tzn: I dla LO im. L. Kruczkowskiego (1953 r.), II dla LO im. C. Norwida (1963 r.).

W związku z przeniesieniem się dyrektora F. Kagana do Bolkowa, woj. jeleniogórskie od 1 września 1977 roku dyrektorem liceum bieruńskiego została mgr Maria Gwóźdz.

Urodziła się 8 grudnia w 1951 roku w Baranowie Sandomierskim. w 1970 roku ukończyła wydział Fizyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. w latach 1949—1967 była nauczycielką w szkole podstawowej w Jaroszowicach i SP nr 4 w Tychach. w następnych latach pracowała w liceum im. C. Norwida najpierw jako wykładowca fizyki, a później zastępca dyrektora szkoły. Stamtąd przeniesiona do Bierunia.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych liceum miało już w środowisku ugruntowaną renomę. Jego ukończenie w ocenie lokalnej społeczności uważane było za konieczny warunek dalszego awansu społecznego. Dla wielu stało się nawet tradycją rodową, gdyż za rodzicami przychodzić zaczęły dzieci. Liczba absolwentów zbliżyła się do dwóch tysięcy. Około 50% z nich dostało się i ukończyło studia wyższe. Świadczyło to dobrze o szkole, która potrafiła nie tylko uzbroić w wiedzę potrzebną w życiu, lecz także rozbudzić chęć dalszego kształcenia.

Dobłą ilustracją właściwie wykorzystanych szans jakie stworzyła bieruńska szkoła, są losy jej absolwentów. Oto nazwiska niektórych z nich:

**dr nauk med. Marian Kost (uk. 1955 r.) — lekarz-radiolog, ordynator Oddziału Radiologii instytutu Onkologii w Gliwicach,**

**mgr Stanisław Ścierański (uk. 1957 r.) — aktor Teatru Laboratorium we Wrocławiu,**

**lek. med. Zygmunt Cichy (uk. 1955 r.) — kierownik Ośrodka Zdrowia w Bojszowach,**

**mgr Roman Nyga (uk. 1956 r.) — artysta malarz, współtwórca Grupy „Arkat”,**

**mgr inż. Jan Spyra (uk. 1958 r.) — główny inżynier w kopalni „Dębieńsko”,**

**mgr Otylia Piekorz (uk. 1959 r.) — polonistka, dziennikarz radiowy w PR Katowice,**

**dr inż. Alfred Carbogno (uk. 1960 r.) — górnik, pracownik naukowy Politechniki Śląskiej w Gliwicach,**

**dr Oktawian Koczuba (uk. 1961 r.) — ekonomista, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego,**

**mgr Urszula Poradzisz-Adamus (ok. 1961 r.) — nauczycielka, dyrektor liceum Medycznego w Tychach,**

**mgr Roman Ficek (ok. 1965 r.) — nauczyciel, dyrektor Ośrodka**

**Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niesłyszących w Krakowie,**

**dr Edward Długajczyk (uk. 1957 r.) — historyk, pracownik naukowy Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach,**

**mgr inż. Jan Wakstyl (uk. 1966 r.) — pułkownik „Wojska Polskiego,**

**dr Janusz Niesyto (uk. 1967 r.) — pracownik, w służbie dyplomatycznej,**

**dr Jan Czempas (uk. 1966 r.) — ekonomista, pracownik naukowy Akademii Ekonomicznej w Katowicach,**

**dr nauk med. Jan Żoła (uk. 1969 r.) — lekarz, pracownik naukowy Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach,**

**dr nauk med. Hubert Boldys (uk. 1974 r.) — lekarz, pracownik naukowy Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach.**

**dr Jolanta Drobik (uk. 1979 r.) — biolog, stażysta naukowy w USA.**



### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

Z okazji 35-lecia, w uznaniu osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych liceum zostało odznaczone Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Uroczystość dekoracji odbyła się 21 października 1983 roku i miała odświętną atmosferę. Młodzież przygotowała okolicznościowy program artystyczny, o mocnych akcentach patriotycznych.

W uroczystości uczestniczył jeden z ostatnich żyjących jeszcze powstańców, porucznik Augustyn Seweryn.

Liceum bieruńskie należy do klubu szkół noszących imię Powstańców Śląskich. Klub ten skupia 53 szkoły rozsiane po całym kraju. Komisja Weteranów Powstań Śląskich i Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Katowicach, oceniając aktywność członków klubu na polu współpracy szkoły z organizacjami kombatanckimi, przyznały liceum okolicznościowy proporzec za wzorowe współdziałanie z miejscowym kołem ZBoWiD, i szczególnie bliski i częsty, kontakt weteranów powstań z młodzieżą szkoły.

Z końcem 1984 roku dyrektor Maria Gwóźdź przeszła na emeryturę. Od 1 stycznia 1985 roku nowym dyrektorem liceum został mgr Józef Berger.

Urodził się 14 marca 1948 roku w Lędzinach. Po maturze, którą zdobył w 1966 roku w liceum bieruńskim, podjął studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Po ich ukończeniu, od 1971 roku pracował w szkolnictwie tyskim jako nauczyciel historii w technikum górniczym i dyrektor szkoły podstawowej nr 22. Z Bieruniem związany miejscem zamieszkania.

Od pierwszych dni po objęciu stanowiska rozpoczął zdecydowane działania, zmierzające w kierunku unowocześnienia szkoły pod każdym względem. Dzięki temu w latach 1985—1988 wykonano szereg prac remontowo-modernizacyjnych. Po 16 latach funkcjonowania obiektu były one już nieodzowne. Naprawiono dach, dokonano wymiany okien, sale lekcyjne wyposażono w nowe meble, zakupiono wiele nowych pomocy naukowych. Urządzono jedyną w Tychach szkolną pracownię komputerową. Na terenach przyszkolnych, dotąd nieużytecznych powstało boisko do piłki ręcznej okolone bieżnią, skoczniami i rzutniami, umożliwiające rozgrywanie konkurencji lekkoatletycznych. Modernizację i rozbudowę bazy dydaktycznej sprzężono z usprawnieniami metod zarządzania i kierowania szkołą, a także z wysiłkami grona pedagogicznego skierowanymi na poprawę wyników nauczania i wychowania.

Wielki udział w podejmowanych działaniach miał zakład opiekuńczy — ZTS „Erg”, który z dużą troską odnosił się do wszystkich problemów i nie szczędził środków i sił na rozwój podopiecznej szkoły.

Wielkim wydarzeniem w życiu szkoły były w 1987 roku obchody Jubileuszu 600-lecia nadania praw miejskich Bieruniowi, w których uczniowie i nauczyciele wzięli liczny i bardzo aktywny udział. Licealiści pod kierunkiem swoich profesorów przygotowali wielkie widowisko historyczne, ukazujące najważniejsze wydarzenia z historii miasta i zaprezentowali go na bieruńskim rynku w dniu 19 września. Występ młodych artystów nagrodziły długotrwałe oklaski uczestników uroczystości, szczerze wypełniających rynek i przyległe uliczki. Z okazji niezwykłego święta młodzież wzięła też udział w barwnym korowodzie, zorganizowała sesję popularno-naukową, konkurs wiedzy o 600-letnim Bieruniu i wystawę fotografii archiwalnej pod nazwą „Nasza Rodnia”. Postawę licealistów we wszystkich imprezach jubileuszowych uznano za wielki sukces wychowawczy szkoły.

Nie byłby on możliwy bez pełnej oddania pracy całego grona pedagogicznego szkoły i bez mądrości, doświadczenia długoletnich i zasłużonych nauczycieli, jak mgr Jadwigi Gorol, mgr Elżbiety Waligóra, mgr Jolanty Sitkowskiej, mgr Józefa Plewika, a przede wszystkim zastępcy dyrektora szkoły — mgr Julii Gajewskiej.

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

Działalność pozalekcyjna zresztą była zawsze w liceum ważnym ogniwem procesu nauczania i wychowania. W wielu dziedzinach szkoła i jej uczniowie odnosili znaczące sukcesy (np. w 1987 roku uczennica Iwona Kot zdobyła srebrny medal na Międzynarodowym Konkursie Plastycznym w Tokio). Jednak na szczególne podkreślenie zasługują osiągnięcia w sporcie.

Od kilkunastu lat szkoła specjalizuje się w biathlonie, narciarstwie klasycznym, piłce ręcznej i sportach obronnych. W tych dyscyplinach dziewczęta i chłopcy z Bierunia zajmowali zawsze czołowe miejsca w zawodach na szczeblu miasta, województwa i kraju.

W rywalizacji o tytuł najbardziej usportowionej szkoły w województwie katowickim, od 1975 roku liceum plasowało się rokrocznie w pierwszej dziesiątce, a w 1981 roku zajęła III, zaś w 1986 roku — II miejsce. Dowodem wysokiej rangi, jaką tu ma kultura fizyczna, są także wyniki konkursu „Sport dla każdego”. W 1987 roku drużyna bieruńskiego „ogólniaka” zajęła w tym konkursie I miejsce w województwie i w nagrodę pojechała na Ogólnopolski Zlot Przdających Szkolnych Klubów Sportowych, gdzie za całokształt działalności sportowej Zarząd Główny SKS przyznał jej zbiorową odznakę „Za zasługi w rozwoju sportu”.

To wyróżnienie i wiele innych w postaci dyplomów, pucharów, listów pochwalnych było wyrazem uznania dla wieloletniej, wytrwałej pracy mgr Mariana Lacha — nauczyciela wychowania fizycznego oraz dla uczennic i uczniów, którzy poświęcając osobisty czas i siły w szlachetnej rywalizacji sportowej, bronili barw szkoły. Do wyróżniających się sportowców szkoły, którzy w okresie od 1975 do 1988 roku osiągnęli bardzo dobre wyniki należeli: Elżbieta Janota, Krystyna Gawelczyk, Ewa Mielek, Ewa Biela, Helena Jagoda, Gabriela Łukaszek, Alina Mrozek, Teresa Bołdys, Barbara Wiktor, Katarzyna Lach, Irena Iskra, Lidia Boryczka, Marek Guznar, Kazimierz Kocurek, Andrzej Wróbel, Adam Bocheński, Krzysztof Wiktor, Jarosław Brożyna, Eugeniusz Natkaniec, Andrzej Buchała, Dariusz Losko, ZbigniewWięclaw, Mirosław Wowro, Damian Kapica, Stefan Ficek.

Do sukcesów rozślawiających dobre imię szkoły należały również wyniki uczennicy Karoliny Piątek, która od 1985 roku utrzymuje mocną pozycję wicemistrzyni Polski juniorów w badmintonie i jest reprezentantką Polski w zawodach międzynarodowych.

Dziedziną życia sportowego szkoły, mającą w liceum bieruńskim również dobrą tradycję od pierwszych lat istnienia szkoły, były i są szachy. W organizowanej co roku przez Pałac Młodzieży w Katowicach Wojewódzkiej Olimpiadzie Szachowej uczniowie liceum zajmowali wysokie lokaty: w 1969 roku — Stanisław Bratek — II miejsce, w 1970 r. — Danuta Drob — VI, w 1980 r. — Krystyna Kubica — III. Natomiast drużyna szachowa reprezentując liceum w latach 1982, 1983, 1984 zdobywała kolejno mistrzostwo miasta Tychy, a na szczeblu wojewódzkim zajmowało miejsca V—VII. W turniejach drużynowych szkołę reprezentowali: Renata Kubica, Bogusław Dzierżak, Robert Proksa, Zbigniew Więclaw. Ten ostatni powołany został do kadry juniorów Polskiego Związku Szachowego. Szachom „mecenasuje” mgr Józef Kaleta.

Ale sport, krzewienie kultury fizycznej to tylko niewielki wycinek bogatej działalności pozalekcyjnej i pozaszkolnej liceum. W całej swej historii znane są osiągnięcia szkoły w olimpiadach przedmiotowych, zwłaszcza wiedzy o Polsce i świecie współczesnym,

biologicznej, chemicznej, w licznych konkursach np. „Eskulapiada”, „Srebrny Muszkiet”, „Sprawni jak żołnierze”, przeglądach zespołów artystycznych (teatralnych, plastycznych, muzycznych).

W środowisku uczniowskim działają ponadto organizacje: Związek Harcerstwa Polskiego, Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne, Liga Ochrony Przyrody, Polski Czerwony Krzyż, Liga Obrony Kraju, które aktywizując swoich członków do konkretnej działalności,

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

wspomagają wysiłki nauczycieli w procesie wychowania i nauczania. Organizacją, która wzięła na siebie najbardziej odpowiedzialne zadanie — współgospodarzenie szkołą — jest Samorząd Uczniowski. Stanowią go uczniowie, cieszący się wśród koleżanek i kolegów największym zaufaniem, ale i cechujący się właściwą postawą i zaangażowaniem społecznym. Z ich inicjatywy zorganizowano wiele prac społecznie użytecznych, spotkań i uroczystości. Istotną dziedziną ich pracy była również szeroko zrozumiana współodpowiedzialność za ład, porządek i dyscyplinę w szkole.

Dużą ruchliwość organizacyjną w społeczności szkolnej przejawiała Spółdzielnia Uczniowska, działająca od lat pięćdziesiątych. Założył ją i przez wiele lat prowadził prof. Stanisław Droś, a przez ostatnie lata kieruje nią mgr Józef Kaleta.

Ważną rolę w życiu szkoły odgrywały wycieczki, rajdy i obozy. Corocznie każda klasa realizowała kilka jednodniowych wycieczek do muzeum, teatru, zakładu pracy, na uczelnię, wystawę, interesujący film oraz przynajmniej jedną wycieczkę wielodniową, najczęściej w góry (Tatry, Pieniny, Sudety). Organizacji wycieczek sprzyja działalność Komitetu Rodzicielskiego, który ze swych funduszy pokrywał część kosztów. Rola Komitetu Rodzicielskiego nie ograniczała się jednak tylko do wycieczek. Pomoc rodziców obejmowała prawie wszystkie dziedziny życia szkoły (zakup pomocy naukowych, dożywianie, świadczenie usług, zapomogi itp.). Szkoła typu średniego nie mogłaby z pewnością prawidłowo funkcjonować bez własnej ksiąźnicy. W bieruńskim liceum bibliotekę uruchomiono już w pierwszym roku istnienia szkoły i zawsze była ona w centrum uwagi nauczycieli i dyrekcji. Obecnie księgozbiór liczy ponad 13 tysięcy woluminów i jest stale wzbogacany, dzięki zapobiegliwości bibliotekarki Ireny Kubiciel.

Wszystkie wyżej odnotowane przejawy życia szkolnego jakkolwiek istotne, traktowane były przez nauczycieli tylko jako instrumenty i środki dydaktyczno-wychowawcze służące jednemu celowi: ukształtować człowieka i obywatela. Dlatego największym osiągnięciem liceum w okresie minionych 40 lat było wyuczenie i wychowanie dwóch tysięcy absolwentów.

To oni są chlubą szkoły. Tej szkoły, w której zdobyli świadectwa dojrzałości i jednocześnie przepustki do wstępu na wyższe uczelnie. Wielu z tych przepustek skorzystało i ukończyło pomyślnie studia wyższe. Są wśród nich lekarze, inżynierowie, nauczyciele, oficerowie, prawnicy, pracownicy naukowcy, urzędnicy, artyści, księża, dziennikarze.

Większość z nich po studiach powróciła w rodzinne strony, włączając się w bystry nurt toczącego się życia. Przepojeni troską o sprawy ludzi i ziemi, kierują dziś ważnymi odcinkami pracy w pobliskich kopalniach, zakładach pracy, w szkołach, placówkach zdrowia, urzędach itd. Czasem oglądają się za siebie i wspominają lata w liceum.

Pytają: — Gdyby się wówczas tej szkoły nie ukończyło, jakby dalej potoczyły się nasze losy? I konstatują — Tak, otworzyła szerzej oczy na świat, bo dzięki niej... Tak właśnie dzięki niej ...

Bo szkoła jest najcenniejszym skarbem, jaki można podarować człowiekowi w młodości.

## „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

### WSPOMNIENIA

W 1988 roku fakt istnienia szkoły jest oczywisty, bezdyskusyjny. W 1948 roku tak nie było. Na nas, pierwszych uczniach spoczywała ogromna odpowiedzialność za dalszy los szkoły. Dopiero bowiem od zaprezentowanych przez nas na maturze wyników zależeć miało czy liceum będzie istnieć dalej, czy nie. Garstka siedemnastu abiturientów i grono profesorów — entuzjastów z wielkimi emocjami i pewnym niepokojem oczekiwała egzaminu. Myślę, że wiedzą i postawą nikogo nie zawiedliśmy. Razem zdaliśmy ten egzamin na bardzo dobry. My — z dojrzałości życiowej, nasi nauczyciele z dojrzałości organizacyjno-pedagogicznej. Nic przeto dziwnego, iż komers był naszym wspólnym świętowaniem radości z osiągniętego sukcesu. Tego szczęśliwego dnia zapomnieć nie sposób. Wspólna radość była tym większa, kiedy jesienią 1952 roku zapoznaliśmy się z wynikami egzaminów na wyższe uczelnie. Liczba bieruńskich absolwentów, którzy zdobyli indeksy przerosła najśmielsze oczekiwania. W pełni usatysfakcjonowało to grono profesorów i władze oświatowe. Następne roczniki mogły już bez kompleksów pisać dalszą historię szkoły.

#### Jan Raszka — absolwent z 1952 roku

Za namową kierownika szkoła podstawowej w Jaroszowicach przystąpiłem do egzaminu wstępnego do otwierającego swe podwoje Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu Starym. Zdałem i zostałem zgodnie z porządkiem alfabetycznym zapisany pod numerem 1. Z takim samym numerem otrzymałem świadectwo dojrzałości, co traktuję jako wielkie wyróżnienie. Mile wspominam lata spędzone w „jedenastolatce”, zwłaszcza profesorów. Wielką sympatią darzyłem profesora Czaplńskiego — wykładowcę biologii i geografii. Bardzo mnie on lubił, zlecając często pisanie referatów z biologii, które wyprzedzały materiał bieżący. Tak zachęcany do nauki zacząłem interesować się książkami z zakresu medycyny. Po maturze i zdaniu egzaminu wstępnego zostałem przyjęty na pierwszy rok Akademii Medycznej we Wrocławiu. Studia ukończyłem w 1959 jako lekarz medycyny ...

#### Konrad Bajura — absolwent z 1952 roku

Naczelną zasadą naszego liceum było wprawdzie stałe podnoszenie poziomu nauczania, ale nieodłącznym atrybutem naszej młodości był przecież ruch, sport. Umiał to świetnie godzić profesor Bolesław Krzempek, który zwykł mawiać „w zdrowym ciele, zdrowy duch”. Wychowanie fizyczne traktował, jak każdy inny przedmiot. Trzeba się więc było sporo natrudzić, aby sprostać jego wymaganiom ...

#### Marceli Czarnynoga — absolwent z 1952 roku

Oto przede mną wielka księga licealnych lat i jej tytuł „Nie zapomnę”. Jasiu Góralczyk — nasz klasowy przywódca, Marysia Janik, co zgubiła się gdzieś w Lublinie, Rena Pastuszka i Heniek Kulski — kiedyś klasowe, a obecnie medyczne małżeństwo, Irena (Halinka?) Kubina — też lekarz, Halina Cichoń — nauczycielka, długowłosa Marianna — niestety nazwisko uleciało, Bronia Klyczka z Łędzin, Ewa Kłapa — wiem, przyszła do X klasy. I dalej Rysiek Kubista z Hołdunowa — świetny karykaturzysta i komik klasowy, a teraz taki poważny, boś przecież szef ratownictwa górniczego z kopalni „Piaś”, bieruniacy: Jasiu Olczyk, Hubert Dziubany i Jurek Pluta — inżynierowie, jak ich znam pewnie niezwyčajni.

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

i jeszcze „Cezar” — Czesiek Czarnynoga z Bojszów, Karol Klimza, Piotruś Karwat — trzeci z klasy lekarz. Nierozłączny duet klasowy: Genek Krzywda i Zbyszek Jęczmyk, najwyższy w klasie — Heniek Grabowski, bardzo męski Rudolf Kołodziej, no i „Gerard” — Gerard Laby — nasz klasowy poliglota, bez którego każda klasówka z francuskiego nie miała żadnego sensu. Jakże chciałbym się z nimi, wszystkimi zobaczyć. Patrzę na poźółkłą już fotografię maturalną. Klasa otacza swą ukochaną wychowawczynię — panią mgr Halinę Głodową.

My odświętni, poważni, trochę spięci, a Ona pełna serdecznego uśmiechu, wyrozumiałości, życzliwości. Uczyła nas historii i była bardzo wymagająca, stanowcza, ale sprawiedliwa. Niektórzy z nas podkochiwali się w Niej, bo miała dużo wdzięku i urody.

Mimo, iż „podłapałem” u Niej kilka dwój, historii uczyłem się zawzięcie (ambicja!) i może dlatego kilkanaście lat później mogłem poprowadzić swobodnie kilka lekcji historii w Norymberdze(!) lekcji o królewskim Krakowie i polskim Śląsku.

Cztery lata w liceum przeżyliśmy w atmosferze młodzieńczej radości i entuzjazmu. Mogło tak być dzięki ogromnej serdeczności naszych pedagogów. Miło wspominać Państwo Adamików. Byłem dobry z matematyki, ale na maturze nieco zawaliłem, więc postawiłem na język polski i .. . zostałem polonistą. Przepraszam. Do dziś też dokładnie pamiętam rozwój żaby, co było zasługą profesora Głoda, nauczyciela biologii. Dźwięczy mi w uszach często powtarzany przez panią profesor Zauchę od języka rosyjskiego zwrot: „mniej niż zero”. Dziękuję pani profesor Grabskiej za wspaniały Rajd Maturzystów po Beskidzie Śląskim. Pozdrawiam Państwo Jaworskich, którym zawdzięczam tak wiele. Pod Waszymi opiekuńczymi skrzydłami, Drodzy, dokonywałem pierwszych poetyckich wzlotów. Panu profesorowi Since i pani profesor Piątek dziękuję za rozbudzenie moich zainteresowań plastycznych. Dziękuję wszystkim. Od każdego z Was „coś wzięłem”.

„Życie unieważnia śmierć przez pamięć”. Więc nie zapomnę pięknych lat spędzonych w bieruńskiej „budzie”.

### Roman Ficek — absolwent 1963 roku

Czytanie nudnych lektur, rozwiązywanie zawiłych zadań matematycznych, kucie dat z historii, praw fizyki, wzorów chemicznych, paniczny strach przed klasówkami, sprawdzianami, odpytywaniem. Obowiązek noszenia fartucha szkolnego z tarczą zakaz malowania się, spacerowanie parami po korytarzach podczas przerw, okresowe, najczęściej przykre podsumowywanie klas na apelu — to wszystko dwadzieścia siedem lat temu uznawane było przez nas za jedno pasmo udręk, swoiste plagi egipskie, które nam młodym nie pozwalały żyć radośnie i beztrudnie. Buntowaliśmy się czasem przeciwko temu i uciekaliśmy zwłaszcza wiosną na wagary do cudownego miejsca — na bieruńską groblę. Tam była nasza prawdziwa wyspa szczęścia. Chłopcy, jak to chłopcy zawsze mieli zielono w głowie. Hasali do woli, niczym się nie przejmując. My, dziewczęta drżałyśmy na myśl o następnym dniu w szkole.

Dziś z perspektywy czasu inaczej patrzę na lata spędzone w liceum. Widzę je barwniejsze, jaśniejsze. Dziś dobrze rozumiem, dlaczego wówczas poddawano nas takim próbom. W naturze każdej szkoły tkwi przecież to, że aby ukształtować człowieka, należy mu stawiać do pokonania coraz trudniejsze przeszkody, ćwiczyć go fizycznie i duchowo, sprawdzać, kontrolować, oceniać. Tylko tak można człowieka czegoś nauczyć i należycie przygotować do życia w dorosłości.

Z wielkim uznaniem oceniam przeto trud wychowawczy wszystkich profesorów, a

### „III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

szczególnie naszej, młodej wówczas wychowawczyni profesor W. Zauchy. Z ogromną troską śledziła nasze postępy w nauce. Jej bystremu spojrzeniu nie uszło nic. Intuicyjnie wyczuwała na przykład, czy nieobecność w szkole to choroba, czy „baja”. I wytrwale pisała listy do rodziców. Dużo ich napisała w ciągu czterech lat. I dobrze, bo dla niektórych okazały się zbawienne.

To dzięki Jej wysiłkom mogliśmy 7 czerwca 1961 roku odetchnąć z ulgą. Maturę zdaliśmy!

Mile też wspominam profesora Franciszka Skrobola, który jak nikt potrafił wpoić nam świadomą dyscyplinę, profesora Kazimierza Głoda, wielkiego miłośnika przyrody, nauczycielkę języka polskiego w klasie ósmej, panią profesor Czuczewicz i rozkochaną w Mickiewiczu i Słowackim panią profesor Opiela. Wszystkich zresztą nauczycieli wspominam dobrze i mam dla nich dużo serdeczności. W każdym z nas bowiem, pozostała częśćka czegoś, co poza wiedzą nam przekazali.

#### Urszula Świtula-Jeruzol — absolwentka z 1961 roku

... Okres pobytu w szkole wspominam bardzo mile. Liceum dało mi podwaliny do studiów. Wiedza zdobyta w szkole przydała się bardzo. Gdy wracam myślami do czasów szkolnych to przypominam sobie prof. Jadwigę Gorol, prof. Franciszka Swobodę, prof. Stanisławę Kaleta, prof. Józefa Plewika, których rady, wskazówki dotyczące problemów szkolnych i poza szkolnych przekazywane nam — uczniom, przydały się bardzo i procentują w samodzielnym życiu ...

#### Bronisława Kraska — absolwentka z 1973 roku

Absolwenci liceum, którzy studiowali historię, geografę, ekonomię, czy kierunki pokrewne dużo zawdzięczali profesorowi Ludwikowi Since. Znajomość mapy geograficznej, umiejętność jej czytania, rozumienie treści w niej zawartych, które wynieśliśmy z liceum to jego zasługa. Do legendy uczniowskiej przeszedł słynny wskaźnik („wędka”), z którym odpowiadano przy mapie.

Urodzony 29 września 1923 roku w miejscowości Kryry powiat Pszczyna, Liceum Pedagogiczne ukończył w 1949 r. w Pszczynie, a studia wyższe na Uniwersytecie Poznańskim. W Liceum w Bieruniu Starym dziesięć lat (1950—1960) pracował jako wykładowca geografii i astronomii. Wielki humanista, przyrodnik poglądowo przedstawiał zjawiska geograficzne tak, że stawały się bliskie każdemu z nas. Pełniąc później obowiązki wizytatora — metodyka geografii, cieszył się dużym autorytetem u młodych nauczycieli, którzy korzystali z jego pomocy naukowych i opracowań metodycznych.

Zmarł 31 lipca 1983 roku nie doczekawszy emerytury.

#### Józef Kaleta — absolwent z 1961 roku

## ZASŁUŻENI DLA SZKOŁY

### FRANCISZEK BANOT



Urodził się 11 września 1910 roku w Gołkowicach w powiecie wodzisławskim. Seminarium Nauczycielskie ukończył w 1930 roku w Pszczynie. W tym samym roku objął posadę w szkole powszechnej w Murckach, gdzie pracował do 1939 roku. W tym okresie studiował w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. Po wybuchu wojny przeniósł się do rodzinnych stron. W kwietniu 1940 roku został wywieziony na przymusowe roboty w głąb Niemiec. Tam za działalność w ruchu oporu został aresztowany i osadzony w więzieniu. Po wyzwoleniu krótko prowadził działalność kulturalno-oświatową w organizującym się w Bayreut Komitecie Opieki nad Polakami. W sierpniu 1945 roku postanowił wrócić do kraju. Objął ponownie kierownictwo nad szkołą w Murckach. Rok później został przeniesiony do Bierunia Starego na stanowisko kierownika szkoły podstawowej. Tworzył zręby szkolnictwa zawodowego w środowisku Bierunia. W 1948 roku wspólnie z miejscowymi działaczami zorganizował pełną, 11-letnią szkołę ogólnokształcącą i został jej dyrektorem. Kontynuował jednocześnie studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1952 roku uzyskał tytuł magistra filozofii. Był znanym i wielce zasłużonym działaczem społecznym środowiska tyskiego, wieloletnim prezesem Zarządu Oddziału ZNP, człowiekiem powszechnie szanowanym, cieszącym się u swoich uczniów i nauczycieli wielkim autorytetem.

Przyczynił się w 1970 roku do reaktywowania przyzakładowej szkoły zawodowej ZTS „Erg”, która znalazła lokum w nowo zbudowanym z jego inicjatywy liceum. Po przejściu na emeryturę w 1971 roku pracował nadal prowadząc fakultatywne zajęcia z pedagogiki.

Odnaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym (1949), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1965), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1976). Zmarł 11 grudnia 1978 roku żegnany na cmentarzu przez licznie zgromadzonych mieszkańców Bierunia, młodzież i nauczycieli trzech szkół bieruńskich.

... był historykiem. Potrafił doskonale wplatać wątki patriotyzmu lokalnego i zaszczepić go w nasze serca. Z tego patriotyzmu wyrastała nasza motywacja do nauki.

... byliśmy uczniami i nie wiedzieliśmy o wielu zabiegach organizatorskich mających na celu materialne wzbogacenie szkoły, zjednywanie przyjaciół w środowisku. Mimo to podświadomie czuliśmy potrzebę czynnego angażowania się we wszystkie prace społeczne. Dopiero po latach wielu z nas zrozumiało, że animatorem życia szkoły w tym zapomnianym zakątku Ziemi Śląskiej był On — dyrektor Banot.

... coraz wyraźniej widzę, jak bardzo mu zależało na nas, żywo interesował się naszymi losami. Cieszył się z naszych osiągnięć. I zawsze powtarzał: — Nie zapominajcie o swych korzeniach, o rodzinnej ziemi.

## FRANCISZEK SKROBOL



Urodził się 5 października 1902 roku w Kleszczowie koło Żor. Seminarium Nauczycielskie ukończył w Wągrowcu, gdzie znalazł się po powstaniach śląskich. W latach 1918—1920 był czynnym członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Polskiej Organizacji Wojskowej w Żorach brał udział w I i II powstaniu śląskim. W latach 1928—1939 był nauczycielem pełniącym obowiązki kierownika szkoły powszechnej w Lipinach Śląskich. Jako eksternista Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Warszawie złożył w 1935 roku egzamin z matematyki i fizyki, a w 1939 roku specjalizując się w tych samych przedmiotach ukończył studia w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. Podczas kampanii wrześniowej walczył na froncie w stopniu podporucznika Wojska Polskiego. 22 września został ranny. Zwolniony ze szpitala w Zamościu, ukrywał się i leczył na terenie gminy Suszec w powiecie pszczyńskim. W 1941 roku został wywieziony na przymusowe roboty do zakładów przemysłowych w Łabędach. Od 1940 roku do wyzwolenia działał w konspiracji. Jako dowódca placówki AK w Żorach udzielał ochrony osobom ściganym przez gestapo. Po wyzwoleniu zorganizował Gminną Spółdzielnię w Suszcu. Był tam też przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej. Odbudował zniszczoną przez działania wojenne szkołę. W latach 1948—1949 zbudował nową. W 1949 roku został przeniesiony do pracy w 11-letniej szkole ogólnokształcącej w Bieruniu. Do 1962 roku nauczał w niej chemii i fizyki. Jednocześnie był wizytatorem-metodykiem w Pszczynie. Mimo zewnętrznej surowości, doskonale rozumiał młodzież. Miał dla niej dużo serca. Sam był wzorem pracowitości i obowiązkowości. Potrafił wspaniale zaszczerpieć miłość do ojczyzny.

Za swe zasługi był wielokrotnie wyróżniany licznymi odznaczeniami między innymi śląskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1979 roku społeczeństwo Żor wpisało Jego nazwisko do Księgi Zasłużonych dla Miasta.

Zmarł 27 września 1980 roku. Pochowany na cmentarzu w Pszczynie.

... uchodził za nauczyciela surowego i wymagającego, lecz był przez uczniów lubiany. Potrafił w klasie utrzymać dyscyplinę i porządek. Przekazywał gruntowną wiedzę z fizyki i chemii. Był mądrym wychowawcą, który dobrze znał ukryte potrzeby naszych dusz. Szanowaliśmy Go za sprawiedliwy system ocen i kształtowanie rozsądnych zasad życiowych. Był taki krótki okres, gdy prof. Skrobola zabrano z lekcji ... ale ku naszej ogromnej radości powrócił do nas.



## STANISŁAW DROŚ



Urodził się 19 października 1912 roku w Starokrzepicach w powiecie kłobuckim. Seminarium Nauczycielskie ukończył w Częstochowie, gdzie też rozpoczął pracę nauczycielską. Podczas wojny pracował w spółdzielczości, biorąc aktywny udział w tajnym nauczaniu. We wrześniu 1945 roku przybył do Bierunia i podjął pracę nauczycielską w szkole podstawowej i wieczorowej Zawodowej Szkole Doksztalającej. W nowo powstałym liceum został wykładowcą matematyki. Był to jego przedmiot koronny. Posiadał także wykształcenie muzyczne i prowadził zajęcia wychowania muzycznego. W 1953 roku ukończył Państwową Szkołę Pedagogiczną w Łodzi. Przez wiele lat był opiekunem spółdzielni uczniowskiej. Pracę pedagogiczną przerwał z powodu choroby. W marcu 1970 roku przeszedł na rentę. Zmarł w szpitalu w Katowicach 24 czerwca 1972 roku. Pochowany na cmentarzu w Bieruniu Starym.

W pamięci uczniów zapisał się jako człowiek prawy, mimo iż stale był zatroskany o wyniki swojej pracy, był dobrym wykładowcą, wkładającym do każdej lekcji dużo wysiłku.

## JÓZEF BADURA



Urodził się 7 stycznia 1908 r w Blerach pow. Bielsko. Pochodził z rodziny chłopskiej. Studia wyższe odbył w Instytucie Pedagogicznym w Katowicach w latach 1932—1934 i na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie w 1952 roku uzyskał stopień magistra filozofii. Przed wojną był nauczycielem języka polskiego i kierownikiem szkoły w Świątoszówce i Brennej. Podczas okupacji przebywał na przymusowych robotach w głębi Rzeszy. Po wojnie pracował w Imielinie, a następnie w Bieruniu Starym. W liceum bieruńskim znalazł się w 1948 roku, podejmując tu nauczanie języka polskiego. Był wychowawcą pierwszego rocznika absolwentów. Wiele czasu poza działalnością dydaktyczną poświęcał na organizowanie życia kulturalnego w środowisku. Zyskał sobie przez to wdzięczność uczniów i mieszkańców Bierunia. Zorganizował w Tychach Liceum Ogólnokształcące dla pracujących, którym kierował w latach 1955—1971. W 1972 roku przeszedł na emeryturę. Za swoją pełną oddania pracę pedagogiczną i działalność społeczną był odznaczony między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1971) Złotą Odznaką „Zasłużonego w rozwoju województwa katowickiego”.

Zmarł 15 czerwca 1980 roku w Tychach.

... był zakochany w swoim przedmiocie — języku polskim. Żadna Jego lekcja nie mogła się zmieścić w 45 minutach, Szczególną miłością darzył okres romantyzmu w literaturze i nas tym romantyzmem zarażał. Uczył nas kochać ziemię ojczystą. Niezapomniane wycieczki w bliskie i dalekie strony.

## BOLESŁAW DROBCZYŃSKI



Urodził się 6 maja 1911 roku w Ustroniu pow. Cieszyn, w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły powszechnej kształcił się najpierw w Gimnazjum im. Osuchowskiego, a następnie w Seminarium Nauczycielskim im. P. Stelmacha w Cieszynie. Po maturze, którą zdobył w 1931 r. otrzymał posadę nauczyciela w Bojszowach Nowych. Założył tam chór „Echo”. W 1933 roku zdał egzamin kwalifikacyjny, uzyskując pełne uprawnienia nauczycielskie. Dwa lata później przeniósł się do Pawłowic, aby mieć lepszy dojazd do Katowic, gdzie podjął studia w Konserwatorium Muzycznym w klasie skrzypiec. W okresie wojny pracował przymusowo przy budowie kolei. Po wyzwoleniu nauczał kolejno w szkołach podstawowych nr 10 w Chorzowie, w Pawłowicach, w Bojszowach Starych, skąd na stałe przeniósł się od 1943 roku do Bierunia Starego. W liceum uczył śpiewu, prowadził chór szkolny, który zdobywał liczne nagrody i wyróżnienia. Był też konsultantem bieruńskiego chóru „Polonia”. Przeszedł na przedwczesną emeryturę w 1970 roku. Zmarł 18 stycznia 1988 roku. Pochowany jest na cmentarzu w Bieruniu Starym.

**RADA PEDAGOGICZNA III Liceum Ogólnokształcącego  
im. Powstańców Śląskich  
w Tychach-Bieruniu Starym w roku szkolnym 1987/88**

- mgr Józef Berger (od 1985 r.) - dyrektor, nauczyciel historii i propedeutyki nauki o społeczeństwie
- mgr Julia Gajewska (od 1962 r.) - z-ca dyrektora, nauczyciel języka rosyjskiego
- mgr Teresa Biegańska (od 1987 r.) - nauczycielka pedagogiki
- mgr Bernadeta Ficek (od 1973 r.) - nauczycielka języka polskiego
- inż. Leon Godlewski (od 1984 r.) - nauczyciel przysposobienia obronnego
- mgr Jadwiga Gorol (od 1961 r.) - nauczycielka chemii
- Irena Iskra (od 1986 r.) - nauczycielka kultury fizycznej
- mgr Róża Jagoda (od 1987 r.) - nauczycielka geografii
- mgr Józef Kaleta (od 1966 r.) - nauczyciel historii i propedeutyki nauki o społeczeństwie
- mgr Stanisława Kaleta (od 1967 r.) - nauczycielka geografii
- mgr Teresa Kurant (od 1985 r.) - nauczycielka języka rosyjskiego
- mgr Marian Lach (od 1972 r.) - nauczyciel kultury fizycznej
- mgr Paweł Ledwoń (od 1986 r.) - nauczyciel propedeutyki i wiedzy ekonomicznej
- mgr Irena Malcherek (od 1977 r.) - nauczycielka języka francuskiego
- mgr Halina Michałowska (do 1985 r.) - nauczycielka fizyki
- mgr Joanna Naumienko (od 1983 r.) - nauczycielka języka angielskiego
- mgr Elżbieta Pisarek (od 1972 r.) - nauczycielka fizyki
- mgr Józef Plewik (od 1968 r.) - nauczyciel przedmiotu: praca-technika
- mgr Elżbieta Rupniewska (od 1987 r.) - nauczycielka matematyki
- mgr Jolanta Sitkowska (od 1974 r.) - nauczycielka języka polskiego
- mgr Teresa Solarz (od 1983 r.) - nauczycielka geografii
- mgr Magdalena Szafrowska (od 1987 r.) - nauczycielka przedmiotów: praca—technika
- mgr Paulina Świetlińska (od 1985 r.) - nauczycielka matematyki i informatyki
- mgr Jolanta Tarajkowska (od 1987 r.) - nauczycielka matematyki
- mgr Elżbieta Waligóra (od 1966 r.) - nauczycielka biologii
- mgr Zbigniew Zając (od 1986 C.) - nauczyciel języka polskiego

Długoletnią sekretarką była Gertruda Drobik, która w 1981 roku przeszła na emeryturę. Od tego czasu sekretariat prowadzi Gabriela Wójcik.

Woźnym szkoły jest niezastąpiony Franciszek Michalski.

„III Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich ...”

